Biblioteka
U.M.K.
Toruń
54090
III

O natychmiastowy Program Gospodarczy Pomorza.

54.090

BIBLIOTEKA
W TORUNIU
UNIWERSYTECKA

O NATYCHMIASTOWY PROGRAM GOSPODARCZY POMORZA.

Pragnąc odrazu na wstępie scharakteryzować stosunek do Pomorza najwyższych czynników w Państwie Polskiem- i podkreślić zrozumienie roli tej połaci kraju w całokształcie zagadnień ogólno-państwowych, a co zatem idzie- uznanie konieczności troskliwej opieki nad Pomorzem i przyjścia jego potrzebom z pomocą najwydatniejszą, oczywiście w granicach możliwości materjalnych, pozwolę sobie referat mój rozpocząć od powtórzenia słów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, wygłoszonych w Gdyni w dniu 29. kwietnia 1923r. kiedy sztandar głowy Państwa Polskiego po kilkusetletniej przerwie został poraz pierwszy podniesiony na wodach Bałtyku, witany salwą młodej floty Polskiej i okrętów wojennych Francji, Anglji i Estonji.-

„Uroczystość dzisiejsza -mówił wówczas Pan Prezydent Państwa-ma służyć nietylko ku podniesieniu ducha ludu kaszubskiego, który od wieków stoi na straży tego morza dla Polski. Trzeba, aby cały naród polski zrozumiał, jakie znaczenie ma wolny dostęp do morza, zagwarantowany pełnem posiadaniem jego wybrzeża. Tutaj jest gwarancja wolnego oddechu dla piersi całego narodu, dla całkowitej niezależności gospodarstwa narodowego i jego rozkwitu. Tutaj Polska niema granic, skąd polska bandera może swobodnie pływać w świat szeroki gdzie tylko zechce ją prowadzić polski żeglarz w służbie dla Ojczyzny .....
Z tego wybrzeża musimy sobie zrobić przestronną bramę dla komunikowania się z całym światem i dać tej bramie opiekę zbrojnego ramienia, już nietylko dla wiernego lu-

K. 579/21

du kaszubskiego, ale całego wielkiego Narodu . . . . . Jako pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, który dostąpił szczęścia reprezentowania Majestatu odrodzonej Polski na tem naszem Morzu, wzywam tu obecnych przedstawicieli Sejmu i Senatu, Rządu, Wojska, Duchowieństwa i instytucji społecznych, aby razem ze mną powtórzyli ślubowanie z głębi serca Narodu: Żaden wróg nie rozerwie związku Polski z tą ziemią i morzem. Tak nam dopomóż Bóg . . . . . Wśród najwięcej zasłużonych w sprawie odzyskania morza dla Polski pierwsze miejsce zajmuje Piastowy lud kaszubski. Jeden z jego poetów powiedział: niema Kaszub bez Polonji, a bez Kaszub Polski. Trwał i wytrwał przy swej mowie i sprawił, że polska bandera powiewa nad morzem ".

Piękne i wzniosłe słowa wypowiedziane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odnosić się muszą oczywiście nietylko do wybrzeża morskiego w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale i do przyległej połaci kraju, która stanowi naturalny pomost pomiędzy wybrzeżem a resztą Polski. Dostęp bowiem do Morza tylko wówczas będzie realny i tylko wówczas odegra w życiu gospodarczem, politycznem i kulturalnem właściwą rolę, o ile pomost ten będzie mocno i racjonalnie zmontowany i dostosowany do wypełnienia postawionych mu zadań. Zadania te nie mogą się jednakże ograniczyć wyłącznie do roli czysto mechanicznego łącznika komunikacyjnego, muszą być one pojęte znacznie szerzej i uwzględniać wszystkie te obowiązki, jakie na pomorskiego rolnika, kupca i przemysłowca nakłada bezpośredni kontakt z morzem w dziedzinie gospodarczej kulturalnej i politycznej. To ogromne znaczenie Pomorza

du kaszubskiego, ... całego wielkiego Narodu . . . . .
Jako pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, który dostąpił szczęścia reprezentowania Majestatu odrodzonej Polski na tem naszem Morzu, wzywam tu obecnych przedstawicieli Sejmu i Senatu, Rządu, Wojska, Duchowieństwa i instytucji społecznych, aby razem ze mną powtórzyli ślubowanie z głębi serca Narodu: Żaden wróg nie rozerwie związku Polski z tą ziemią i morzem. Tak nam dopomóż Bóg . . . . . Wśród najwięcej zasłużonych w sprawie odzyskania morza dla Polski pierwsze miejsce zajmuje Piastowy lud kaszubski. Jeden z jego [illegible] dział: niema Kaszub bez Polonji, a bez Kaszub Polski. Trwał i wytrwał przy swej mowie i sprawił, że polska bandera powiewa nad morzem".

Piękne i wzniosłe słowa wypowiedziane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odnosić się muszą oczywiście nietylko do wybrzeża morskiego w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale i do przyległej połaci kraju, która stanowi naturalny pomost pomiędzy wybrzeżem a resztą Polski. Dostęp bowiem do Morza tylko wówczas będzie realny i tylko wówczas odegra w życiu gospodarczem, politycznem i kulturalnem właściwą rolę, o ile pomost ten będzie mocno i racjonalnie zmontowany i dostosowany do wypełnienia postawionych mu zadań. Zadania te nie muszą się jednakże ograniczyć wyłącznie do roli czysto mechanicznego łącznika komunikacyjnego, muszą być one pojęte znacznie szerzej i uwzględniać wszystkie te obowiązki, jakie na pomorskiego rolnika, kupca i przemysłowca nakłada bezpośredni kontakt z morzem w dziedzinie gospodarczej kulturalnej i politycznej. To ogromne znaczenie ...

dla całego Państwa jest obecnie już należycie docenia-
ne przez całe społeczeństwo, co daje najlepszą rękoj-
mię, że postulaty Pomorza, wysuwane jedynie pod kątem
widzenia dobra ogólnego i możliwości wywiązania się Po-
morza ze swych zadań najbliższego strażnika Morza-będą
zrealizowane. Niestety znaczenie Pomorza dla mocarstwo-
wego rozwoju Polski jest doceniane nietylko przez swo-
ich, lecz tembardziej przez obcych, co znów- pomimo rze-
komej pacyfikacji umysłów w Europie-jest powodem sta-
łych i systematycznych ataków na Pomorze, które zmusza-
ją nas do zajęcia stanowiska obronnego i do energiczne-
go przeciwstawienia się tym atakom niezależnie od tego,
skąd one pochodzą i jaka jest ich forma. Zakusy ze stro-
ny naszych sąsiadów w stosunku do Pomorza mają podło-
że podwójne. Z jednej strony cała polityka współczesna
jest nastawiona w tym kierunku, że rozwój danego pań-
stwa, zwłaszcza o ile ma ono szanse odegrania wybitniej-
szej roli na terenie międzynarodowym jest wogóle solą
w oku przedewszystkiem najbliższych sąsiadów ze wzglę-
dów konkurencyjnych w dziedzinie ekspansji gospodarczej -
z drugiej -co jest w danym wypadku najważniejsze-sa-
siedzi nasi zupełnie nie zrezygnowali z polityki rewin-
dykacyjnej w stosunku do Pomorza, o czem świadczą li-
czne enuncjacje czołowych osobistości w Niemczech i
niechęć ze strony Rzeszy do wyraźnego sprecyzowania
swego oficjalnego stosunku do naszych granic zacho-
dnich. Jeżeli więc nawet uznamy, że pakty międzynarodo-
we wykluczają przynajmniej na czas dłuższy możność
rewindykacji Pomorza na rzecz Niemiec drogą przemocy,
to jednakże zostaje im droga podboju gospodarczego,

z której niemcy tem usilniej już korzystają i niezawodnie metody swoje i systematyczność będą stale udoskonalać, a znana ich wytrwałość i konsekwencja w dążeniu do osiągnięcia zamierzonych celów pozwalają wróżyć, że na tem polu mogą oni osięgnąć poważne a zgubne dla nas wyniki, o ile akcja ta nie napotka z naszej strony na energiczne przeciwdziałanie i o ile na Pomorzu nie zostaną wytworzone takie warunki, w których odporność pomorskich sfer gospodarczych mogła by się należycie wzmocnić i uczynić je zdolnemi do skutecznej obrony polskiego stanu posiadania. Akcja niemiecka w dziedzinie gospodarczego opanowania Pomorza, prowadzona już nie bez rezultatów od dłuższego czasu, idzie w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem Niemcy postawili sobie za zadanie należyte wzmocnienie żywiołu niemieckiego na pograniczu z Polską, pragnąc w ten sposób stworzyć wzdłuż tej granicy mocny mur przeciw ewentualnym polskim wpływom gospodarczym i kulturalnym oraz bazę wypadową do penetracji gospodarczej na Pomorzu. Program w tej dziedzinie niemcy urzeczywistniają drogą wydatnej pomocy materjalnej dla tych swoich kresów, a sama nazwa „Sofort. programm" wskazuje na to, że sprawy te uważają za niecierpiące zwłoki. Włączenie związanych z tem wydatków do normalnego budżetu państwowego, a nawet uchwalanie- jak to miało miejsce ostatnio- potrzebnych sum przez parlament w formie budżetów nadzwyczajnych, świadczy o tem, że w tej dziedzinie jednomyślnie pracuje cały naród, rząd i ciała ustawodawcze. Niestety dokładnych sum, jakie wogóle dotychczas pochłonęło wykonanie Sofortprogrammu nie jestem w stanie podać, o rozmiarach jednakże tej

akcji świadczyć mogą cyfry nadzwyczajnych wydatków na poszczególne cele. I tak w roku 1926 nadzwyczajny budżet budowy samych dróg bitych na pograniczu Polski wyniósł 5.050.000 Mk., a w roku 1927-4.550.000 Mk. Przegląd kwot udzielonych na budowę szkół budowych itp. z programu natychmiastowego na rok 1926 wykazuje sumę 2.790.000 Mk., a na budowę szkó ł wyższego typu 2.889.000 Mk. W ciągu lat 1925-26-27, a więc wciągu trzech tylko lat fundusze germanizacyjne, wydane na „zagrożony" rzekomo wschód Niemiec, osiągnęły-jak wyliczył poseł Baczewski w swem przemówieniu w dniu 17. II. 1928r. olbrzymią cyfrę 500 milj. Mk. niemieckich t. j. o 25 milj. Mk. więcej, aniżeli suma ogólna wydana przez smutnej pamięci komisję kolonizacyjną od roku 1886 do 1915, t. j. wciągu lat 30-stu. Jeżeli się zważy, że akcja ta obecnie jest skoncentrowana na stosunkowo niewielkim terenie, dopiero wtedy zrozumie się, z jakiem naciskiem germanizacyjnym walczy mniejszość polska w Niemczech i jakie rozmiary przybrała akcja otaczania Pomorza nieprzeniknionym murem niemieckim. Dzięki tym funduszom stan posiadania polskiego w Prusach wschodnich kurczy się z niebywałą szybkością i o ile akcja ta w takim samym tempie będzie prowadzona nadal należy się liczyć z tem, że za lat kilkanaście będzie on zupełnie zlikwidowany. To skoncentrowanie na pograniczu Pomorza „doborowego" żywiołu niemieckiego grozi Pomorzu zalewem, do czego się przyczynić mogą nietylko okoliczności, o których wyżej była mowa, ale i warunki wewnętrzne panujące w Rzeszy.

Jak wielkiem i trwałym mógł by się stać napływ niemców na Pomorze w razie usunięcia prze-szkód natu-

ry politycznej do ich osiedlania się na tym terenie stanie się tembardziej jasnem, o ile zważymy, że jest to teren doskonale im z dawnych czasów znany, dalej że w Niemczech panuje stale duże bezrobocie, wynoszące obecnie 1.346.000 co stanowi 13.8 % ogółu robotników, że gęstość zaludnienia wzrosła ze 120 w r.1913 do 134 osób na km.^{2} w roku 1927, że emigracja do Ameryki z powodu ograniczeń imigracyjnych jest bardzo nieliczna, a emigfacja do Rosji ze względów politycznych niemożliwa. Nad wszystkiem jednakże góruje dążność rządu niemieckiego do utrzymania, a nawet powiększenia żywiołu niemieckiego i jego stanu posiadania w Polsce, rząd ten bowiem doskonale zdaje sobie sprawę, że liczebność niemców na Pomorzu może być jedynym argumentem do podtrzymania niemieckich uroszczeń rewindykacyjnych argumentem, który się im coraz bardziej wymyka z rąk, gdyż dla Europy już nie jest tajemnicą, że miasto Poznań naprzykład liczy 96 % polaków a nawet na Pomorzu liczebnie niæmcy są elementem bardzo słabym.

Podczas gdy ostatni oficjalny spis ludności dokonany przez niemców w r.1910 wykazał w obrębie dzisiejszych granic Pomorza na ogólną liczbą 988.699 mieszkańców aż 429.205 t.j. 43 4% Niemców, to według spisu ludności sporządzonego w r.1921 na 939.254 osób Niemcy liczyli tylko 196029 t.j. 20.9%. Liczba ta w roku 1927 według wyników administracyjnej kontroli spisu ludności spadła do 120.940 osób co w stosunku do ogólnej ilości 978.853 mieszkanców stanowi już tylko 12.4%. Jeśli z podanej liczby potrącimy jeszcze oby-

wateli obcych i optantów, liczących w r. 1927-11.744 osób, to ostateczna liczba niemców obywateli polskich spadnie do 109.196 czyli do 11.2%. Obliczenia te potwierdzają źródła niemieckie a mianowicie centrala „Deutsche Vereinigung" oceniała przed wyborami w 1928 roku liczbę ludności niemieckiej na Pomorzu na okrągłe 120.000 osób.-

Najpoważniejszem i najbardziej realnem źródłem siły niemców na Pomorzu jest ich wzorowa organizacja i karność, a przedewszystkiem ich stan posiadania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego niewspółmiernie wysoki w porównaniu z ich siłą liczebną. Stan taki jest wynikiem polityki byłych rządów zaborczych, kiedy Niemcy, popierani przez władze państwowe i samorządowe oraz zamożne niemieckie instytuacje finansowe w walce ze słabszym ekonomicznie przeciwnikiem polskim zdołali uzyskać na polu gospodarczem przodujące stanowisko. Jakkolwiek masowa emigracja niemców w pierwszych latach rządów polskich tudzież towarzyszące jej wyzbywanie się majątków nieruchomych na rzecz Polaków podważyła do pewnego stopnia supremację Niemców na Pomorzu, to pomimo wszystko, gdy na rozkaz z Berlina postanowili pozostali niemcy wytrwać na zajmowanych placówkach a inni zaczęli powracać, zdołali oni w ostatnich latach tak dalece obronić swoje pozycje, że do dnia dzisiejszego zajmują we wszelkich dziedzinach gospodarczych w stosunku do ich siły liczebnej stanowisko uprzywilejowane z wyraźnem pokrzywdzeniem żywiołu polskiego.-

Pragnąc unaocznić powyższe twierdzenie poddam stan posiadania Niemców na Pomorzu bliższej analizie w oświetleniu cyfrowem, kładąc główny nacisk na rolnictwo

jako na moment najważniejszy i najbardziej charakterystyczny.

Według katastru sporządzonego w roku 1927 średnia i wielka własność prywatna powyżej 50 ha obejmowała na Pomorzu 493,096 ha. Z obszaru tego znajdowało się w posiadaniu polaków 279.927 ha t.j. 56.7%, zaś w posiadaniu niemców 193.169 ha t.h. 43:2%. Z obliczenia tego wynika, że w tej kategorji własności ziemskiej wypada na 1 polaka średnio obszar 0.32 ha, a na jednego niemca 1,75 ha czyli 5.4 razy więcej. Ponad 50 % średniej i dużej własności ziemskiej posiadają niemcy w 4-ch powiatach /Gniew, Grudziądz, Morski i Tczew/ od 25 do 50 %-w 12 powiatach. W jednym tylko pow. Brodnickim udział niemców spada poniżej 25 % i wynosi 14,4%. Jeszcze gorzej przedstawia się udział procentowy polaków w wielkiej własności ziemskiej powyżej 180 ha. Podług danych Pr. Ludkiewicza /stosunki agrarne Rz. Polskiej str. 136/ z ogólnego obszaru o powierzchni 290.181 ha w r. 1926 w ręku polaków znajdowało się 114496 ha czyli 39 % a w ręku niemców 175685 czyli 61%. Na jednego niemca w tej kategorji własności wypada zatem 1.6 ha a na jednego polaka 0.13 czyli o blizko 12 razy mniej. Z przytoczonych cyfr widzimy, że stan posiadania niemieckiego na Pomorzu jest b. poważny, przyczem obserwujemy, że im większe majątki, tem mniejszy w ich posiadaniu procentowy udział polaków. Dla tego też wziąwszy za podstawę ilość majątków o powierzchni ponad 50 ha przekonamy się, że ilość właścicieli ziemskich polaków jest dwukrotnie większa i wynosi 1591 wobec 755 ziemian-Niemców. Również i w dziedzinie handlu i przemysłu uwydatnia się-jakkolwiek w mniej-

jako n[illegible] [illegible]owieczn[illegible]
[illegible] ry-
styszn[illegible] [illegible]nił n[illegible]
Według ka[illegible] [illegible]
i wielk[illegible] [illegible]
Pomorzu [illegible] [illegible]
[illegible] t.j. 56.7%, zaś w posiadaniu
niemców 155.69 ha t.j. 43.3%. Z obliczenia tego wynika,
że w tej kategorji własności ziemskiej [illegible] po-
laka średnio obszar 0.52 ha, a na [illegible]
czyli 5.4 razy więcej. Ponad 50 % [illegible]
sności ziemskiej posiadają niemcy w 4-ch [illegible]
/Gniew, Grudziądz, Morski i Tczew/ od 25 [illegible] 12
powiatach. W jednym tylko pow. Brodnickim udział niemców
spada poniżej 25 % i wynosi 14.4%. Jest [illegible] przed-
stawia się udział procentowy polaków w wielkiej własno-
ści ziemskiej powyżej 150 ha. Podług danych Dr. Ludkiewi-
cza /stosunki agrarne Rz. Polskiej str. 156/ z ogólnego
obszaru o powierzchni 290.181 ha w r. 1926 w ręku po-
ków znajdowało się 114496 ha czyli 39 % a w ręku [illegible]
ców 175685 czyli 61%. Na jednego [illegible]
własności [illegible] 1.6 ha [illegible]
czyli o [illegible] niej. Z przytoczonego [illegible] widzi-
[illegible] niemieckiego na Pomorzu jest b.
poważny, przyczem obserwujemy, że im większe majątki,
tem mniejszy [illegible] ich posiadaniu procentowy udział polaków.
Dla tego też wziąwszy za podstawę ilość majątków o po-
wierzchni ponad 5 ha przekonamy się, że ilość właści-
cieli ziemskich polaków jest dwukrotnie większa i wyno-
si 1591 wobec 755 ziemian-Niemców. Również i w dziedzi-
nie handlu i przemysłu uwydatnia się jakkolwiek w mni-

szym stopniu-uprzywilejowanie mniejszości niemieckiej. Na 10576 zarejestrowanych w r.1928 placówek handlowych w rękach polskich było 7818 tj.74.3% a w rękach niemieckich 2698 czyli 25.7 %.W przemyśle przetwórczym stosunek ten przedstawia się jak 68.7 % / Polacy/ i 31.3 % /Niemcy/.

Efektywnie jednak że stosunek stanu posiadania w przemyśle i handlu jest jeszcze znacznie gorszy,bowiem warsztaty pracy niemców są zazwyczaj większe,zasobniejsze w środki finansowe,czerpane w razie potrzeby z Niemiec,i lepiej zorganizowane pod względem technicznym niż polskie,z których poważny procent powstał w ciężkich powojennych warunkach gospodarczych.-

Ten sam obraz widzimy w dziedzinie spółdzielczości.Spółdzielczość polska może się wprawdzie poszczycić bardzo poważnym dorobkiem oraz stałym rozwojem.Ilość spółdzielni polskich działających obecnie na Pomorzu wynosi 102.Są to spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe, rolniczo-handlowe i przemysłowe ,które w życiu gospodarczem Pomorza grają b.poważną rolę.Spółdzielnie niemieckie, działające na Pomorzu grupują się w Związku Spółdzielni wiejskich Województwa Pomorskiego z siedzibm w Grudziądzu.Związek ten /Verband Ländlicher Genossenschaften der Wojewodschaft Pommerellen/ założony jeszcze w roku 1895 liczył w r.1927 w charakterze członków 157 spółdzielni, w czem 69 wiejskich spółdzielni kredytowych,1 spółdzielnię kredytową w formie banku,81 spółdzielni gospodarczych / w tem 50 mleczarń/ itd.Ogólna ilość członków poszczególnych spółdzielni kredytowych wynosiła według statystyki za rok 1927 około 4600,a suma pożyczek udzielonych członkóm wynosiła około 3.776.000.Szczególnie rażąco

przedstawiał się w roku 1928 stan w mleczarstwie spółdzielczem. Na ogólną liczbę 80 spółdzielni mleczarskich, tylko 18, a więc 22.5% znajdowało się w rękach polskich całkowicie lub w przewadze, reszta t. j. 77,5% była opanowana przez niemców, którzy bronią się wszelkiemi środkami przeciwko dopuszczeniu polaków do swych spółdzielni drogą wypuszczenia ich w dzierżawę, ustanawiania wysokich udziałów i wpisowego/do 500 zł/ itp. lub też odmawiają wprost przyjmowania polaków w charakterze członków.-

Dodać w końcu należy, że nawet w dziedzinie bezpośredniej ingerencji Państwa t. j. w dziedzinie koncesji monopolowych udział Niemców jest nieproporcjonalnie wysoki, Z liczby 1940 koncesji na sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych w posiadaniu Niemców jest około 500 koncesji t. j. przeszło 25 %.-

Rozumując słusznie, że silna pozycja gospodarcza jest najlepszą gwarancją skutecznego działania w każdej dziedzinie, Niemcy zagadnieniom gospodarczym stale poświecają jaknajwiększą uwagę i wszelkimi środkami dążą do tego, aby nietylko utrzymać, ale wzmocnić i możliwie rozszerzyć dotychczasowy swój stan posiadania. Jednym z najważniejszych i najskuteczniejszych środków działania w tym kierunku jest zapoczątkowana w połowie roku 1925 akcja kredytowa dla niemieckiego życia gospodarczego. Jako kredytodawca występuje tu obok niemieckich instytucyj kredytowych w kraju oraz kilku banków gdańskich głównie bank pod nazwą Hollandsche Buitenlandbank z siedzibą w Hadze. Stwierdzono, że bank ten jest całkowicie uzależniony od kapitałów niemieckich

i działa według dyrektyw niemieckich czynników miarodajnych. Do dnia 1. marca 1929r. suma obciążeń hipotecznych nieruchomości wiejskich i miejskich na rzecz banków zagranicznych, głównie na rzecz wspomnianego Buitenlandbanku wynosiła przeszło 3 milja złotych, 4.200.000 florenów holenderskich i przeszło 1.700.000 dolarów amerykańskich, co łącznie z kilkoma drobniejszemi pozycjami w innych walutach wynosi około 37.000.000 zł. Od końca roku 1925 występuje jako pośrednik przy udzielaniu tych kredytów hipotecznych specjalna organizacja mianowicie Tow. z o. p. Rewizion, którego statutowem zadaniem jest pośredniczenie przy kupnie ziemi i nieruchomości.-

Że tendencja wykupu realności z rąk polskich przez Niemców istnieje dowodzi statystyka z ubiegłych lat; za okres 4 lat 1925-28 przeszło z rąk polskich w posiadanie niemców ogółem 422 objekty, w tem 326 gospodarstw rolnych o łącznym obszarze około 4000 ha. Niewątpliwie udział we wspomnianej akcji banków gdańskich oraz krajowych niemieckich kas spółdzielczych, które, jak widzieliśmy wyżej, są bardzo liczne, jest bardzo poważny i odnośne kredyty przekraczają sumę zadłużenia w bankach zagranicznych. Widzimy z powyższych wywodów, że akcja przygotowawcza do gospodarczego podboju Pomorza jest prowadzona konsekwentnie jak wewnątrz samego Pomorza, tak i na przylegającem pograniczu niemieckiem i że myślą przewodnią tej akcji jest utrzymanie w granicach Pomorza bastjonu wypadowego dla zamierzeń rewindykacyjnych, którego upadek lub wydatne osłabienie słusznie oceniane jest w sferach kierowniczych niemieckich jako utrata najważniejszego atutu polityki wschodniej Rzeszy.

Po stwierdzeniu tych faktów należy sobie zdać sprawę, czy akcja przeciwdziałania z naszej strony tym zamierzeniom jest należycie zmontowana i na jakie warunki odporu ze strony polskiej napotka dążność Niemców do powiększenia swoich wpływów gospodarczych na Pomorzu. Nasuwa się tu odrazu sama przez się koncepcja, że jedynie materjalne wzmocnienie żywiołu polskiego na Pomorzu w formie odpowiednio skonstruowanego kontrprogramu, obliczonego na czas dłuższy, może dać nam broń do walki o zasady polskiej racji stanu na Pomorzu. A tymczasem dla nikogo nie jest tajemnicą, że położenie gospodarcze kraju jest ciężkie i że skutki obecnego przesilenia gospodarczego specjalnie dotkliwie dają się odczuwać zwłaszcza na Pomorzu. Pomorze bowiem, odczuwając narówni z resztą Polski trudności gospodarcze natury ogólnej, tkwiące bardzo głęboko w stosunkach powojennych a ciążące nad całą Europą, oraz przeżywając skutki obecnego przesilenia razem z innemi dzielnicami Rzeczypospolitej-od szeregu lat musi zwalczać przeciwności gospodarcze tylko sobie właściwe a uzależnione od specyficznych warunków natury lokalnej. Te specjalne warunki gospodarcze w połączeniu z wyjątkowem znaczeniem Pomorza w splocie interesów gospodarczych całego Państwa oraz w zrozumieniu niebezpieczeństwa obcej penetracji gospodarczej- wskazują na konieczność zastosowania do Pomorza specjalnego programu gospodarczego.

Do tych trudności specjalnych zaliczyć należy przedewszystkiem-biorąc chronologicznie -ten wstrząs gospodarczy jaki oczywiście musiał towarzyszyć okresowi wcielenia Pomorza do innego organizmu gospodarczego. Wcielenie Pomorza do granic politycznych Polski, jakkolwiek ze względów powszechnie znanych zapewnia tej dzielnicy świetną

przyszłość gospodarczą, o jakiej nie mogło ono marzyć w warunkach dawniejszych, spowodowało w pierwszych latach powojennych konieczność nastawienia się pod względem handlowym i przemysłowym na nowe kierunki.

Nici handlowe łączące Pomorze z dawną metropolją zostały raptownie zerwane a nawiązanie nowych stosunków handlowych z resztą Polski wymagało oczywiściw czasu, co o ile chodzi o handel-spowodowało przejściowe zahamowanie obrotów i zaważyło bezspornie na ogólnym bilansie ubiegłego dziesięciolecia. Kwestja ta przedstawia się jeszcze daleko poważniej w odniesieniu do przemysłu przetwórczego, który oczywiście w tempie daleko wolniejszem niż handel mógł się do nowych warunków dostosowywać, a który procesu tego do dnia dzisiejszego jeszcze nie zakończył. Jest rzeczą jasną, że warunki wytwórczości dawniej na granicy politycznej imperjum rosyjskiego a Rzeszy niemieckiej były zupełnie inne niż dziś. Warunki ówczesne stworzyły tu np. potężny przemsł młynarski obliczony na przemiał masowo dowożonego surowca rosyjskiego. W taki sam sposób powstał bardzo poważny przemysł tartaczny, który dziś jako zupełnie niedostosowany do lokalnej podaży surowca walczy z ogromnemi trudnościami. Te dwa przykłady wydają mi się wystarczające dla zilustrowania tych głęboko sięgających zmian, jakie w warunkach wytwórczości zaszły, jednakże podkreślić musze, że zmiany te dotknęły przejściowo nieomal cały przemysł i to jak w dziedzinie zaopatrywania się w surowiec tak i tembardziej, w dziedzinie rynków zbytu i dostosowania typów produkcji do gustów i potrzeb nowych odbiorców.

Stan taki wymagał przekalkulowania całej metody wytwórczości, przyczem kalkulacja ta niezawsze wypadła dla danej branży korzystnie, wymagał niejednokrotnie gruntownej zmiany całej produkcji, a co zatem idzie-potrzebne były poważne inwestycje, które musiały znacznie obciążyć kredytowo bilans przedsiębiorstw przemysłowych. Jeżeli się uwzględni również głęboko sięgające zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych, które były skutkiem raptownego w pierwszych latach odpływu fachowych sił niemieckich, stanie się zrozumiałem, że okres dostosowywania się przemysłu do nowych konjunktur nie mógł pozostać bez wpływu na jego siłę gospodarczą i że okres ten przejściowo musiał wywrzeć skutki przeważnie ujemne zaś owoce tej reorganizacji przemysł będzie zbierał dopiero w przyszłości- o ile da mu się możność przetrwania obecnych trudności.-

Mówiąc o warunkach lokalnych, które niekorzystnie oddziałują specjalnie na Pomorzu na życie gospodarcze, nie można pominąć milczeniem bezpośredniego sąsiedztwa W. M. Gdańska i płynących stąd konsekwencji.

Gdańsk bowiem posiada bardzo poważne kontyngenty artykułów importowanych, obliczone na lokalne potrzeby miejscowej ludności, sprowadzane bez cła lub na warunkach ulgowych. Kontyngenty te jednakże widocznie przekraczają miejscowe potrzeby, faktem bowiem jest, że dane artykuły przesączają się przez granicę gospodarczą polsko-gdańską, co na interesach pomorskiego kupiectwa poważnie się odbija. Dochodzi do tego jeszcze również fakt, że niektóre artykuły/ np. węgiel/dowożone do Gdań-

ska z Polski dla celów eksportowych podług specjalnie ulgowej taryfy eksportowej, również w pewnej ilości wracają do północnych powiatów Pomorza rujnując polski handel, który z taryf eksportowych nie może korzystać. Dodać jeszcze należy, że kupiectwo gdańskie-zwłaszcza o ile chodzi o eksport do Polski-jest w daleko korzystniejszych w porównaniu z kupiectwem pomorskiem warunkach podatkowych i korzysta z dogodniejszych kredytów, co pozwala kupcowi gdańskiemu skutecznie konkurować na rynku pomorskiem z kupcem miejscowym. Stan ten powoduje poważny rozwój handlu hurtowego na terenie W.M.Gdańska kosztem polskiego handlu hurtowego. Do niemałych również trudności zaliczyć należy na Pomorzu wadliwą w obecnych warunkach komunikację kolejową, która również jeszcze nie została dostosowana do zasadniczego kierunku obecnego ruchu towarowego i osobowego z północy na południe /Gdynia-Warszawa i Gdynia-Górny Śląsk/ oraz wykazuje w wielu miejscowościach poważnw niekonsekwencje wskutek odcięcia przez nową granicę kilku większych węzłów kolejowych.-

Położenie gospodarcze Pomorza pogarsza i tą okoliczność, że jedynie na terenie b.dzielnicy pruskiej pobierany jest dodatek komunalny do podatku dochodowego. Że obciążenie życia gospodarczego z tego tytułu jest poważne świadczy o tem fakt, iż dodatek ten stanowi przeciętnie 30 % wpływów w budżetach pomorskich samorządów. Oczywiście stan taki zmniejsza zdolność konkurencyjną tutejszych warsztatów wytwórczych i handlowych w porównaniu z analogicznemi przedsiębiorstwami w innych dzielnicach, które tego ciężaru nie ponoszą.

W splocie warunków, które utrudniają w poważnym stopniu rozwój naszego przemysłu niepoślednie również miejsce zajmuje znaczne oddalenie Pomorza od źródeł zasadniczych surowców i opału, co oczywiście również zmniejsza zdolności konkurencyjne tutejszego przemysłu w porównaniu z okręgami przemysłowemi, położonemi bliżej Górnego Śląska. Jeżeli się uwzględni również okoliczność, że rynki zbytu gotowych wyrobów także są naogół odległe, stanie się zrozumiałem, że jedynie dobra organizacja i wzorowe uposażenie techniczne-co wymaga jednakże poważnych kapitałów inwestycyjnych-mogłyby zrównoważyć do pewnego stopnia powyższe straty na frachtach. O ile chodzi o położenie rolnictwa stwierdzić należy, że jest ono również w gorszem położeniu niż gdzieindziej w Polsce, a to przedewszystkiem wskutek ostrego klimatu, mniejszej ilości opadów atmosferycznych, a głównie wskutek miernej jakości gleby pomorskiej, której urodzajność tylko w nielicznych okolicach może być uznana za dobrą. Pozatem są to przeważnie lekkie glinki, piaski, ziemie lekkie i zimne, które tylko przy bardzo intensywnej gospodarce z zastosowaniem poważnych ilości nawozów mogą być utrzymane na poziomie opłacalności. Gospodarstwa jednakże tego typu wymagają stosunkowo dużych kapitałów obrotowych i są narażone na rozmaite niespodzianki. Dla tego też wszelkie zachwiania się kalkulacji rolniczych na Pomorzu, nie mówiąc już o takich przesileniach, jak obecne, mające swoje źródło w katastrofalnie nizkiej cenie żyta i ziemiaków są dla rolnictwa pomorskiego specjalnie groźne i wywołują głęboko sięgające wtrząsy gospodarcze, które mogą wytworzyć-

pomimo całego patryotyzmu i uświadomienia polskich sfer rolniczych na Pomorzu, podatny grunt dla penetracji kapitałów obcych, zwłaszcza o ile niemi kierują wyżej omówione przesłanki natury politycznej. Na podstawie więc powyższej krótkiej analizy stosunków gospodarczych panujących na Pomorzu bez przesady stwierdzić można, że warunki gospodarowania są tu ciężkie i pod wielu względami trudniejsze niż w innych dzielnicach państwa. Okoliczność ta w połączeniu z wyjątkowem znaczeniem Pomorza w splocie interesów natury ogólno-państwowej oraz przy uwzględnieniu zasadniczego tła politycznego na jakiem się stosunki tu kształtują, wskazują dobitnie na to, iż Pomorzem nie można rządzić dorywczo i że wszelkie poczynania na tym terenie władz i państwowo-twórczej części społeczeństwa muszą być oparte o realny, gruntownie przemyślany i konsekwentnie wprowadzany w życie program jako równoważnik Sofortprogramów niemieckich. Toteż sfery gospodarcze Pomorza, rozumiejąc doniosłość tego zagadnienia i mając przedewszystkiem ogólne dobro kraju na oku, powołały w ostatnich czasach do życia naczelną organizację gospodarczą pod nazwą „Rada Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza", której głównem zadaniem jest opracowanie takiego doraźnego programu, któryby umożliwił Pomorzu należyte wywiązanie się wobec Państwa Polskiego z jego roli najbliższego strażnika Morza w szerokiem tego słowa znaczeniu. Instytucja ta składa się z przedstawicieli 6 następujących grup, a mianowicie: rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła, bankowości i spółdzielczości, przyczem każda z tych grup deleguje do Rady po 4 przedstawicieli. Rada dzieli się na 6 sekcyj repre-

BIBLIOTEKA W TORUNIU UNIWERSYTECKA

zentujących odpowiednie gałęzie życia gospodarczego. Na czele każdej sekcji stoi jej prezes. Wszyscy prezesi sekcji tworzą komitet wykonawczy nadto rada wyłania prezydjum, składające się z prezesa i 2-ch członków, które wespół z komitetem wykonawwczym uzgadniać będzie prace poszczególnych kół gospodarczych przed przedłożeniem ich plenum.-

Do akcji tej przyłączyły się następujące zrzeszenia gospodarcze:

1/z rolnictwa: Pom. Zw. Ziemian, Pom. Tow. Rolnicze, Zw. Właścicieli Lasów Pryw.

2/z handlu: Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu,

3/z przemysłu: Centr. Zw. Pracodawców Półn. Zach. Polski,

4/z rzemiosła: Związek Rzemieślników Samodzielnych,

5/z bankowości: Związek Banków w Polsce, Oddz. Polski Zach.

6/i ze spółdzielczości: Zw. Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych oraz Zw. Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Rada zrzeszeń gosp. po przyjęciu ogólnych zasad pracy i po ułożeniu zasadniczego programu przystępuje obecnie do szczegółowego rozpatrzenia poszczególnych potrzeb Pomorza we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Prace te obejmą sprawy kredytowe, podatkowe oraz inne zagadnienia zmierzające do wzmocnienia życia gospodarczego na Pomorzu.-

Reasumując powyższe swoje wywody stwierdzam, że tok mego rozumowania może być streszczony jak następuje: Pomorze jest najważniejszą dzielnicą Polski i ma do wypełnienia w stosunku do całego kraju b. poważne obowiązki, jest ono mocno na polu gospodarczem atakowane z zewnątrz i wewnątrz, atak ten ma na celu wzmocnienie niemieckiego

stanu posiadania, który i tak jest nieproporcjonalnie wielki; atakowi temu przeciwstawić się może tylko gospodarczo mocne społeczeństwo; sfery gospodarcze na Pomorzu są za słabe wogóle a specjalnie w momencie obecnym, aby w walce tej nie ulec-a więc polska racja stanu wymagałaby w walce tej przyszedł Pomorzu sukurs ze strony rządu, sejmu i całego społeczeństwa. W walce tej musimy chwycić za taką samą broń, jaką stosują Niemcy na pograniczu Pomorza a zwłaszcza w Prusach Wschodnich, a mianowicie musimy zwrócić uwagę na konieczność uchwalenia przez sejm odpowiednich funduszów na „Pomorski program doraźny". Akcja ta wymaga jednomyślności i współpracy w tej sprawie rządu, sejmu i całego polskiego społeczeństwa. Na zrobienie odpowiedniej atmosfery niezbędnej do zrealizowania tego postulatu polega właśnie szczytna rola pracy. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, że opinja powszechna w sprawie powyżej wyliczonych tez bynajmniej nie jest jeszcze jednolita i zrozumienie grożącego Pomorzu niebezpieczeństwa nie jest powszechne. W wielu wypadkach opinja ta, zasugestjonowana zewnętrznemi oznakami dobrobytu na Pomorzu, na co się składają dość gęsta sieć dróg kolejowych i bitych, wysoka stosunkowo wydajność gleby pomorskiej, schludny wygląd miasteczek tutejszych i kulturalny wygląd ludności, liczny handel i rzemiosło i przemysł, - wysuwa wnioski, że przecież gdzieindziej w Polsce jest gorzej i że trzeba najpierw do poziomu Pomorza podnieść inne dzielnice i tam przedewszystkiem przyjąść z realną pomocą. Rozumowanie takie jednakże nie jest słuszne, gdyż po pierwsze: o potrzebie budowy nowych dróg i kolei nie może decydować stosunek długości sieci kole-

jowej do danego obszaru, czyli ilość kilometrów bieżących kolei, jaka przypada na km.^{2} powierzchni, lecz ilość tonn towaru, jaka przez każdy km. kolei musi być przewieziona, a obliczenie dokonane na tej podstawie wykazuje, że Pomorze stoi w całej Polsce na drugiem miejscu /po Górnym Śląsku/; po drugie-gleba pomorska, której plony ustępują tylko Poznańskiemu-wymaga ogromnej pracy, zapobiegliwości i kosztów, tak że wysokie plony nie stanowią w danym wypadku o rentowności tej gleby; po trzecie-licznie rozwinięte handel, przemysł i rzemiosło walczy z niesłychanemi trudnościami materjalnemi-może między innemi dlatego właśnie, że jest tak liczne-jednakże jest to jedyny w swoim rodzaju rezerwuar stanu średniego w Polsce o tak wybitnych właściwościach obywatelskich, że za żadną cenę nie należy dopuścić do jego redukcji, na co się niestety zanosi i na co czyhają Niemcy.-

Uważam więc, iż obowiązkiem prasy jest położenie gospodarcze Pomorza należycie oświetlić i urobić opinję publiczną w tym kierunku, że w obecnym okresie przeobrażania się Pomorza do wielkiej dziejowej misji kraj ten powinien być otoczony serdeczną troską całego narodu, która znaleźć powinna wyraz w niezwłocznem przystąpieniu do realizacji programu pomorskiego-chociażby kosztem przesunięcia na plan dalszy innych ważnych spraw.-

Referat swój, który z natury rzeczy nie może wyczerpywać całego tak obszernego tematu, pozwolę sobie zakończyć słowami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego wygłoszonemi przy okazji pobytu na

przełomie lipca i sierpnia 192r.-

„ Wy Pomorzanie macie tu jeszcze jeden obowiązek szczególny:musicie czuwać aby nikt w waszych szeregach niedawał wiary tak gęsto i usilnie rozsiewanym wieściom,jakoby ziemia pomorska mogła się stać kiedykolwiek objektem przetargów w polityce światowej.Na straży zawartych traktatów stoi cała Polska,dość silna, aby odeprzeć każdy zamach na jej odwieczne prawa".-

A później w Gdyni zapewnił nas Pan Prezydent że „każdy rok następny będzie niezbitym dowodem naszego dorobku gospodarczego na tym najważniejszym odcinku terenu Rzeczypospolitej".

Posłuszni wezwaniu Najwyższego Reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej-czuwamy i Jego słowa ostatnie rozumiemy jako z głębi serca płynące ślubowanie.-

TORUŃ,styczeń 1930r.

Inż. St. Celichowski

BIBLIOTEKA W TORUNIU UNIWERSYTECKA

Biblioteka Główna UMK
300049063780

Biblioteka Główna UMK
300049063780
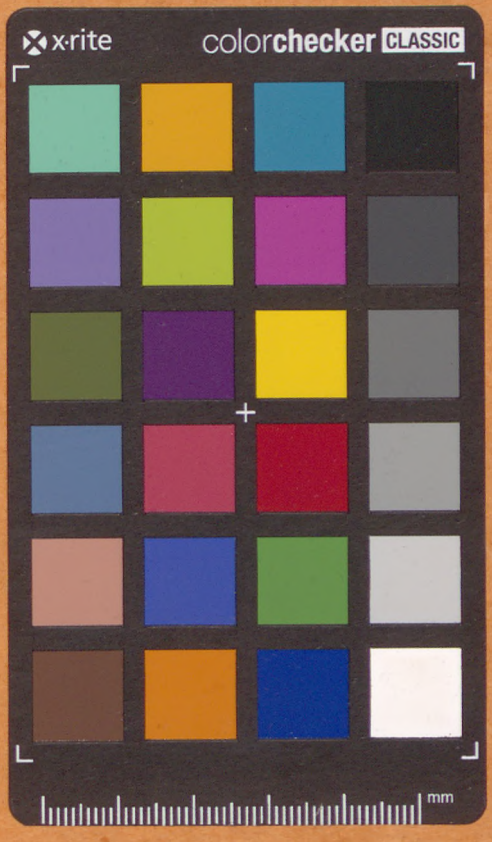
Biblioteka Główna UMK
300049063780